Polska Grupa Górnicza

Jacek Sasin: Energetyka oparta na węglu nawet do 2060 roku. Eksperci nie zostawiają na tym planie suchej nitki

Tomasz Cieśla 4 września 2020 | 16:39

Jacek Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych podczas rozmów w sprawie przyszłości górnictwa na Śląsku (Fot. Grzegorz Celejewski / Agencja Gazeta)

Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, zadeklarował w poniedziałek, że kres gospodarki opartej na węglu nastąpi w Polsce w latach 2050-60. Eksperci odpowiadają, że to mało ambitny plan.

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE
KATOWICE W województwie śląskim zakażone aż 222 osoby
KATOWICE W Katowicach zapomniałacy kierowcy powinni płacić 170 zł kary. "Chodzi o elementarną sprawiedliwość"
KATOWICE Polska na "czerwonej liście" Ukrainy. Samoloty z Pyrzowic znów latają w połowie pustej
KATOWICE Po wakacjach na 115 wciąż zajęcia zdalnie. Część studentów zaczęła rok akademicki z opóźnieniem
KATOWICE Z powodu lęsat de fologne ZTM zmieni rozkład jazdy 200 autobusów i tramwajów

REKLAMA
Smart Panel
Steruj urządzeniami domu
Zarządzaj urządzeniami w domu za pomocą jednego panelu sterowania i jednej aplikacji.
Greenton Smart Home
Otwórz
Reklama

0

Plan restrukturyzacji Polskiej Grupy Górniczej, największej krajowej spółki górniczej, zatrudniającej 41 tys. osób, miał zostać zaprezentowany przez Jacka Sasina w miniony wtorek. Z medialnych doniesień na temat opracowanego dokumentu, które pojawiły się już dwa dni wcześniej, wynikało m.in., że jednym z jego założeń miałaby być m.in. likwidacja kopalń Ruda i Wujek. Miał się w nim znaleźć także punkt o chęci odejścia od wydobycia węgla energetycznego w Polsce do 2036 roku.

Minister Sasin wystraszył się reakcji na plan

Informacje te wywołały wściekłość w środowisku górniczym. Jacek Sasin prawdopodobnie wystraszył się tej reakcji i podczas wizyty w Katowicach nawet nie pokazał związkowcom planów dotyczących przyszłości spółki. - Szkoda czasu na dyskusję o dokumencie, o którym z góry wiemy, że nie zyska akceptacji związków - wyjaśniał w przerwie negocjacji Karol Manys, rzecznik Ministerstwa Aktywów Państwowych, choć jeszcze kilka godzin wcześniej sami przedstawiciele resortu zapewniali dziennikarzy, że likwidacja kopalń Ruda i Wujek wydaje się nieuniknioną.

CZYTAJ DALEJ
Jacek Sasin: Nie mamy szczególnej ochoty likwidować kopalni. To nie jest nasz kaprys

Po spotkaniu ze związkowcami Jacek Sasin obiecał, że nowa wersja planu naprawczego dla PGG zostanie zaprezentowana do końca września tego roku. Zdementował też doniesienia medialne, mówiące o rządowym planie zamknięcia kopalń wydobywających węgiel energetyczny do 2036 r. Nazwał tę datę "całkowicie nierealistyczną, a wręcz fantastyczną". Z kolei przewodniczący Śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz wyjawił, że podczas rozmów ze związkowcami przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych doniesienia medialne dotyczące planu dla PGG nazwali "fake newsami i wymysłem". Dziennikarze ostro zaprotestowali przeciw takim stwierdzeniom.

W poniedziałkowej rozmowie z "Dziennikiem Gazetą Prawną" Sasin bronił jednak planu dla PGG, który miał zostać zaprezentowany zwiększonem. Przyznał, że był on "realny, ekonomicznie uzasadniony i dawał gwarancję funkcjonowania PGG w najbliższych latach".

REKLAMA
START PARKING
Zainwestuj w mieszkania na wynajem już od 6800 zł/m²
Rentowność nawet 6,92%
SPRAWDŹ

- To, że dziś będziemy rozmawiać bez tego planu, jest spowodowane ostrym sprzeciwem strony społecznej. Podjęliśmy decyzję, by w tej sytuacji nie forsować go na siłę jako punktu wyjścia do rozmowy z partnerami społecznymi o ratowaniu polskiego górnictwa węgla kamiennego. Chcemy zacząć dialog od nowa - przyznał Sasin.

Energetyka oparta na węglu nawet do 2060 roku

Dodał, że jest "ostatnią osobą, która chciałaby likwidować kopalnie". Przyznał jednak, że rząd nie może być obojętny na otaczającą rzeczywistość i musi reagować na sytuację ekonomiczną branży. - Jesteśmy otwarci na rozmowy. Nie wykluczam, że pewne proponowane działania uda się złagodzić, a jeśli nie, to przynajmniej w ramach rozmów będziemy mogli przedstawić stronie społecznej wszystkie aspekty, z powodu których tak trudne rozwiązania zostały zaproponowane. Przecież nie mamy szczególnej ochoty, by likwidować kopalnie. To nie jest nasz kaprys - powiedział.

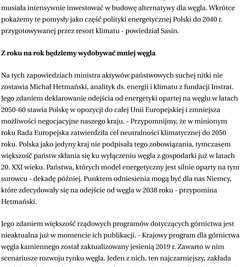
Jacek Sasin (fot. Sławomir Kamiński / Agencja Gazeta

W rozmowie z "DGP" minister aktywów państwowych odniósł się również do przyszłości polskiej energetyki. Jego zdaniem "aktywa węglowe" powinny być utrzymywane w Polsce do momentu, gdy uda się zbudować alternatywę dla tego surowca, która zapewniłaby bezpieczeństwo energetyczne kraju.

- Zakładamy, że kres energetyki węglowej w Polsce to rok 2050 czy nawet 2060. Dziś rynek może pozwala nam zapewnić finansowanie energetyki węglowej do 2040 r. Jest kosensją rozmów z Komisją Europejską stworzenie takich warunków po 2040 r. Równolegle część niewęglowa będzie jednak musiała intensywnie inwestować w budowę alternatywy dla węgla. Wkrótce pokażemy te pomysły jako część polityki energetycznej Polski do 2040 r. przygotowywanej przez resort klimatu - powiedział Sasin.

Z roku na rok będziemy wydobywać mniej węgla

Na tych zapowiedziach ministra aktywów państwowych suchej nitki nie zostawia Michał Hetmański, analityk ds. energii i klimatu z fundacji Instrat. Jego zdaniem deklarowanie odejścia od energetyki opartej na węglu w latach 2050-60 stawia Polskę w opozycji do całej Unii Europejskiej i zmniejsza możliwości negocjacyjne naszego kraju. - Przypomnijmy, że w minionym roku Rada Europejska zatwierdziła cel neutralności klimatycznej do 2050 roku. Polska jako jedyny kraj nie podpisała tego zobowiązania, tymczasem większość państw skłania się ku wyłączeniu węgla z gospodarki już w latach 20. XXI wieku. Państwa, których model energetyczny jest silnie oparty na tym surowcu - dekadę później. Punktem odniesienia mogą być dla nas Niemcy, które zdecydowały się na odejście od węgla w 2038 roku - przypomina Hetmański.

Jego zdaniem większość rządowych programów dotyczących górnictwa jest nieaktualna już w momencie ich publikacji. - Krajowy program dla górnictwa węgla kamiennego został zaktualizowany jesienią 2019 r. Zawarto w nim scenariusze rozwoju rynku węgla. Jeden z nich, ten najzarniejszy, zakłada spadek wydobycia do poziomu 57 mln ton rocznie w 2030 roku. Się w tym, że taki wynik najprawdopodobniej osiągniemy już w tym roku. Niestety, ale przeszacowywanie możliwości w sektorze energetyczno-górniczym jest naszą odwieczną tradycją - zauważa Hetmański.

Jerzy Markowski, szef Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa oraz były wiceminister gospodarki, zauważa, że złoża węgla kamiennego w Polsce wystarczyłby jeszcze na 200 lat jego wydobycia. Podkreśla jednak, że węgla z udostępnionych złóż starczy na nie więcej niż 15-20 lat.

- Dlatego też kres górnictwa w Polsce nastąpi najprawdopodobniej znacznie szybciej niż w 2060 roku, ponieważ bez inwestycji kopalnie samoistnie się zamkną - przekonuje.

Związkowcy: Jesteśmy dociśnięci kolanem

Zgodnie z zapowiedziami Sasina związkowcy i przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych do rozmów o przyszłości PGG powrócili we wtorek w katowickiej siedzibie spółki. Jacek Sasin nie przyjechał, reprezentował go Maciej Małecki, sekretarz stanu w MAP. Uczestnicy spotkania próbowali ustalić zasady pracy zespołu, który do września ma stworzyć nowy plan naprawczy PGG.

Przedstawiciele związków przypominają, że od dawna apelują do rządu o poważne rozmowy dotyczące racjonalnej transformacji górnictwa i górnictwa, ale najczęściej dochodzi do nich wtedy, gdy branża wydobywcza wpada w kryzys. - I znowu rozmawiamy w sytuacji, kiedy jesteśmy dociśnięci kolanem. Jeśli zwierze jest osaczone, to gryzie - mówił przed spotkaniem Bogusław Hutek, szef górniczej "Solidarności".

Zwrócił uwagę na konieczność zmniejszenia skali importu węgla z zagranicy, który są w stanie wyprodukować śląskie kopalnie. - Dlaczego mamy zamykać kopalnie, kiedy jedna ze spółek energetycznych przez swoją spółkę córkę tylko w drugiej połowie lipca sprowadziła ponad 300 tys. ton węgla z Rosji i Kolumbii do portów w Gdańsku i Świnoujściu? Taki sam węgiel jest przecież w kopalniach PGG. Jeśli złoże w kopalni się wyczerpie, zamykanie będzie uzasadnione. Ale nie wcześniej - powiedział Hutek.

Dominik Kolorz, szef górniczej "Solidarności", zwrócił uwagę na to, że jednym z najważniejszych elementów transformacji górnictwa i innych branż na Śląsku będzie gwarancja stworzenia nowych miejsc pracy. - Nikt o zdrowych zmysłach nie będzie protestował przeciwko zamykaniu danej kopalni np. w 2030 roku, gdy rząd zadeklaruje, że w jej miejsce powstanie np. fabryka wiatraków, w której zatrudnienie znajdzie taka sama liczba osób, a wynagrodzenie będzie podobnie - powiedział.

Podczas wtorkowego spotkania ustalono, że zespół pracujący nad przyszłością górnictwa, złożony z przedstawicieli rządu i związkowców, ale także naukowców, rozpocznie prace 11 września w Warszawie. Na jego czele stanie Jacek Sasin. W kolejnych tygodniach prace rozpoczną podzespoły, które opracują strategię tylko dla Polskiej Grupy Górniczej.

REKLAMA
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „TERESA" w Tychach
zatrudni na pełny etat
INSPEKTORA DS. INSTALACYJNO-ENERGETYCZNYCH w Dziale techniczno-eksploatacyjnym
Prosimy o przesyłanie CV oraz LM na adres: SM „TERESA", Tychy, al. Marsz. Piłsudskiego 32 lub na adres: biuro@smteresa.pl do dnia 19.08.2020 roku do godz. 15.00.

wyborcza to wy
Odprawa emerytalna. Czy państwo może ingerować w umowy? Prawnicy Czytelników, str. 67
ekologia
Czy jakość wody ma wpływ na smak kawy? Pić! Izraelowie, przegrzewają czy butelkowaną? 100 pytań o wodę
wakacje 2020
Kulturalne ponowy, żeby przyjechać do Wrocławia
wakacje 2020
Polski Hogwart i Góry Izerskie. Świetne miejsce na weekend i wakacje
Materiał promocyjny Partnera
Podróż po Czechach dookoła świata
Materiały promocyjne Partnera
Technologia smart w zarządzaniu zbiornikami retencyjnymi

REKLAMA
e-Toradex
NXP® i.MX 8M MINI/NANO
Modules Compatible with Modules
Wireless connectivity
Compact form factor
Power and cost optimized
Direct Breakout
NXP
Toradex
Contact Sales

REKLAMA
Walder